

ANDRZEJ DERDZIUK OFM^{Cap}

CNOTA JAKO KAPITAŁ SPOŁECZNY

VIRTUE AS A SOCIAL CAPITAL

A b s t r a c t. The present article, describing the concept of virtue and its place in the formation of a person's maturity, points to the social dimension of moral competences that have their repercussions in interpersonal relations. Virtue is a social capital thanks to the fact that it triggers definite mechanisms in a man, enabling him to get involved in the realization of the common good. It becomes a special cement of human relations when it ensures proper conditions for forming existential bonds with others and it shapes a personal way of experiencing the challenges that one encounters and of responding to them. The four cardinal virtues: prudence, justice, courage and temperance make up a cohesive quartet of attitudes that determine one's ability to control himself and the possibility to help others in a responsible way. The supreme manifestation of the social capital is love, owing to which a man is prepared to give his life in the service of his neighbor.

Translated by Tadeusz Kartowicz

Key words: moral theology, virtue, social life.

Osoba, będąca u podstaw wszelkich instytucji społecznych, rozwija się przez wzrastanie w sprawnościach moralnych wzmacniających jej potencjał i otwierających ją na współpracę z innymi¹. Sprawności moralne, nazywane w tradycyjnej myśli etycznej cnotami, mają swój wymierny kształt nie tylko w duchowej fizjonomii osoby, ale też mogą być dostrzegane i waloryzowane

Prof. dr hab. ANDRZEJ DERDZIUK OFM^{Cap} – Katedra Historii Teologii Moralnej i Teologii Moralnej Ekumenicznej KUL; adres do korespondencji: Al. Kraśnicka 76, 20-718 Lublin; e-mail: aderdziu@kul.pl

¹ Por. Sobór Watykański II. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*. W: Sobór Watykański II. *Konstytucje, deklaracje, dekrety*. Poznań 1986 nr 25 s. 555-556.

w perspektywie życia społecznego. Choć trudno jest określić ekonomiczny wymiar etycznej postawy człowieka, to jednak bez wątplenia można mówić o kapitale społecznym wywołanym przez cnotę i zauważalnym w kulturze i gospodarce danej społeczności.

Pojęcie „kapitał społeczny” jest bardzo pojemne i wieloznaczne, stąd też zależnie od punktu wyjścia jest łączone z kapitałem ludzkim jako czynnik ułatwiający jego wykorzystanie i udrożnienie współpracy między ludźmi, bądź też jako atrybut jednostki zapewniający jej możliwość uzyskiwania korzyści w ramach struktur społecznych². W klasycznych koncepcjach tego pojęcia wskazuje się na potencjalność osoby, która to potencjalność może zostać uruchomiona dzięki określonym uwarunkowaniom naznaczonym przez wzajemne zaufanie, zdolność do współpracy oraz sieciowanie polegające na świadomości wzajemnych zależności i współodpowiedzialności za podejmowane decyzje³. W perspektywie rozwoju kapitału społecznego istotne jest dowartościowanie osoby jako podstawowego podmiotu życia społecznego oraz jego poprawnego funkcjonowania w postaci respektowania norm zakorzenionych w sumieniu i podzielanych oraz wzmacnianych przez społeczność. W samym pojęciu kapitału społecznego trzeba zatem wskazać na potrzebę istnienia systemu norm moralnych stanowiących punkt oparcia i przestrzeń bezpieczeństwa osoby, która może oprzeć się na trwałym fundamencie zgody społecznej w zakresie oceny działań.

System organizacji społecznego współdziałania winien mieć na względzie zapewnienie optymalnego rozwoju osoby jako istoty wolnej i świadomej. Przypomniał to papież Benedykt XVI, który stwierdził, że „ekonomia potrzebuje etyki dla swego poprawnego funkcjonowania; nie jakiegokolwiek etyki, lecz etyki przyjaznej osobie”⁴. Nieliczenie się z naturą osoby i stworzenie instytucji życia społecznego nieadekwatnych do tejże natury powoduje skażenie systemu ustrojowego błędem antropologicznym, który ma katastrofalne konsekwencje dla jednostek i zbiorowości⁵.

² Por. T. KAŻMIERCZAK. *Kapitał społeczny a rozwój społeczno-ekonomiczny – przegląd podejść*. W: *Kapitał społeczny. Ekonomia społeczna*. Red. T. Kaźmierczak, M. Rymsza. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych 2007 s. 46.

³ Por. tamże s. 44.

⁴ Por. BENEDYKT XVI. Encyklika *Caritas in veritate*. Watykan: LEV 2009 nr 45. Szerzej na ten temat por. A. ZADROGA. *Personalistyczna koncepcja moralności gospodarczej w ujęciu Jana Pawła II i Benedykta XVI w kontekście współczesnego kryzysu ekonomicznego*. „Roczniki Teologii Moralnej” 59:2012 s. 211-221.

⁵ Por. JAN PAWEŁ II. Encyklika *Centesimus annus*. Watykan: LEV 1991 nr 17.

Niniejszy artykuł, opisując pojęcie cnoty i jej miejsce w formowaniu dojrzałości osoby, wskazuje na społeczny wymiar sprawności moralnych, które znajdują swe reperkusje w relacjach międzyludzkich. Cnota stanowi kapitał społeczny przez to, że wyzwala w człowieku określone mechanizmy uzdalniające go do zaangażowania się w realizację dobra wspólnego. Chrześcijańskie ujęcie cnoty sytuuje ją w perspektywie łaski odkupienia, która uzdalnia człowieka do integralnego i spójnego działania zgodnego z odwiecznym zamysłem Boga. Wiąże to w sposób szczególnie sprawności moralne z nadprzyrodzoną wiarą otwierającą serce ludzkie na obdarowanie ze strony Chrystusa. Przypominając słowa św. Jana Pawła II: „Kościół nigdy nie przeczył, że także człowiek niewierzący może być uczciwy i szlachetny. Każdy sam zresztą o tym łatwo się przekonuje”, trzeba jednak podkreślić, że w dziedzinie moralności „właśnie wiara dostarcza możliwie najgłębszego jej uzasadnienia”⁶.

Cnota stanowi kapitał społeczny nie wprost, to jest bezpośrednio, ale tylko pośrednio, gdyż w jej dynamice nie może na pierwszym miejscu być postawiony pragmatyzm i utylitaryzm. W fizjonomii cnoty podkreślona zostaje gotowość osoby cnotliwej do przekraczania siebie w dążeniu do uczynienia z siebie bezinteresownego daru. Cnota zapewnia fundament w postaci odpowiedniej motywacji i dostępu do źródła mocy oraz określa kształt rozwoju i zapewnia stałość działania. Dzięki posiadanym sprawnościom moralnym człowiek lepiej myśli, lepiej działa i skuteczniej osiąga postawione sobie cele. Będąc szczęśliwym, jest w stanie uszczęśliwiać innych, gdyż cnota powoduje „łatwość, pewność i radość w prowadzeniu życia moralnie dobrego”⁷.

I. ROZUMIENIE CNOTY

Współczesne zagubienie świata, rodzące się z utraty perspektywy wieczności, wpływa na postrzeganie życia jako czegoś przygodnego i czasowego. Zarazem takie myślenie uruchamia mechanizm odrzucania przyjęcia wiary jako czegoś, co może dać siłę człowiekowi do urzeczywistniania jego projektów. Radykalne rozdzielenie etyki i praktyki życia społecznego sprawia uwolnienie konkretnych rozwiązań politycznych i technicznych od ich wartości moralnej rozpatrywanej w aspekcie dobra i zła. Odrzucenie aksjologii podej-

⁶ Por. JAN PAWEŁ II. *Przekroczyć próg nadziei*. Lublin: RW KUL 1994 s. 142.

⁷ *Katechizm Kościoła Katolickiego*. Poznań: Pallottinum 1994 nr 1804.

mowanych działań na rzecz ich użyteczności sprawia, że liczy się tylko wymierna korzyść, która ma charakter doraźny i krótkowzroczny⁸.

Nie biorąc pod uwagę wewnętrznej wartości rzeczy rozpatrywanych w perspektywie ostatecznej, zatracą się zarazem szansę ich właściwego usytuowania w doczesności, gdyż nie ma wystarczających kryteriów do ich adekwatnej oceny⁹. Ludzkie działania, nierozpatrywane pod kątem ich wartości moralnej, nie mogą być do końca przewidywalne, bo ich umieszczenie w ciasnej perspektywie doczesności nie pozwala na dostrzeżenie dalekosiężnych konsekwencji. Owoce błędnych wyborów wynikających z zainfekowania złem, zaburzając integralne postrzeganie osoby i burząc porządek społeczny, przynoszą w konsekwencji zniszczenie i nie są w stanie przyczynić się do zbudowania szczęścia człowieka.

Warto w tym kontekście przytoczyć słowa papieża Benedykta XVI, który podczas nabożeństwa ekumenicznego w byłym klasztorze augustiańskim w Erfurcie 23 września 2011 powiedział: „Czy człowiek potrzebuje Boga, czy rzeczy mają się całkiem dobrze również bez Niego? Kiedy w pierwszej fazie nieobecności Boga Jego światło nadal jeszcze rzuca poświatę i utrzymuje w całości ład ludzkiego istnienia, wydaje się, że bez Boga jest to także możliwe. Ale im bardziej świat oddala się od Boga, tym wyraźniej widać, że człowiek coraz bardziej «traci» życie w nadużywaniu władzy, w pustce serca, w pożądaniu przyjemności i szczęścia”¹⁰.

Prawa moralne mają to do siebie, że jakkolwiek są nieuchronne i działają z żelazną konsekwencją, to jednak są trudniej zauważalne, bo ich konsekwencje niekiedy ujawniają się dopiero po czasie i mogą być przypisywane różnym przyczynom. Przyjmowana przez niewierzących hermeneutyka rzeczywistości może nie uwzględniać kształtowania zachowań ludzkich przez normy moralne, odnosząc je do czynników fizycznych, psychologicznych lub socjologicznych. Nie zmienia to jednak prawdy, że człowiek będąc podmiotem swoich czynów, działa na miarę jego wewnętrznego wyposażenia w postaci sprawności moralnych. Człowiek cechujący się cnotami jest w o wiele więk-

⁸ Por. J. NAGÓRNY. *Wierzyć, ale jaki z tego pożytek?* W: Ks. Janusz Nagórny. *Z wiary miłość i nadzieja*. Red. K. Jeżyna, J. Gocko, W. Rzepa. Lublin: Wydawnictwo KUL 2011 s. 123-124.

⁹ Por. R. BIEL. *Kościół Wielkiej Soboty. Paschalna wizja Kościoła w ujęciu kardynała Kurta Kocha*. Tarnów: Biblos 2012 s. 290-291.

¹⁰ BENEDYKT XVI. *Przemówienie podczas nabożeństwa ekumenicznego w byłym klasztorze augustiańskim w Erfurcie 23 września 2011 r.* <http://ekai.pl/dokumenty/x1253> (dostęp: 12.11.2015).

szym stopniu zdolny do wzniosłych czynów, niż ten, kto cnotę nie posiada i nie prowadzi pracy nad swoim charakterem.

Cnota ma charakter świadomego działania, przez które człowiek panuje nad sobą i tworzy swój obraz. Przez cnotę człowiek staje się dobry jako człowiek. Okazuje przez nią własną wolność oraz zdolność do samostanowienia. Cnota jest bowiem trwałą postawą, stałą dyspozycją oraz habitualnym przymiotem umysłu i woli, która reguluje czyny, porządkuje uczucia i kieruje postępowaniem zgodnie z rozumem i wiarą¹¹. Życie zgodne z cnotami stanowi rękojmię zachowywania ładu moralnego i prawdziwej promocji ludzkiego życia. Działanie przeciwne cnotom prowadzi do zniszczenia i degradacji osoby.

Cnota jest osobowym wyposażeniem człowieka mającym charakter dynamiczny, który pozwala na zrealizowanie możliwości zapisanych w naturze osoby¹². Postrzegana jako dążenie do osiągnięcia sprawności moralnej podmiotu i zarazem stan zrealizowania tego zamiaru, cnota leży u podstaw postrzegania świata przez pryzmat wartości moralnych zapewniających harmonijny rozwój. Sprawność (*habitus*) można zdefiniować jako: „nabytą i trwałą jakość wpływającą na podmiot sam w sobie”¹³.

Oparcie życia na fundamencie cnoty nie zapewnia wprawdzie niezakłóconego linearnego rozwoju ludzkości w wymiarze moralnym, ale pozwala na dostrzeżenie wyzwań, które mogą pojawić się na drodze realizacji ludzkich ideałów. Cnota bowiem zakłada uświadomienie sobie przez człowieka pożądanego stanu idealnego, do którego człowiek winien zmierzać. Już przez to samo stawia ono przed osobą pewne wymagania i dostarcza kryterium oceny dotychczasowych osiągnięć.

Integralne rozumienie cnoty zakorzenione jest w perspektywie prawdy o stworzeniu człowieka przez Boga, w ramach której człowieka postrzega się jako istotę doskonale wyposażoną w akcie stwórczym i zarazem będącą w nieustannym rozwoju. Używana w teologii kategoria *creatio continua*, przyjmująca stałą asystencję Boga w istnieniu i rozwoju człowieka, zakłada jakieś początkowe stadium rozumiane jako punkt wyjścia, który we współpracy z łaską jest pomnażany dzięki wolnej decyzji człowieka zmierzającego do doskonałości. Doskonalenie człowieka dokonuje się przez jego wewnętrzne podejmowanie wysiłku pracy nad sobą, w którym uruchamiają się wewnętrzne

¹¹ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego* nr 1804.

¹² A. DYLUŚ. *Cnota*. W: *Słownik teologiczny*. Red. A. Zuberbier. Katowice: Księgarnia św. Jacka 1998 s. 95-97.

¹³ ŚW. TOMASZ Z AKWINU. *Summa theologiae* I-II q. 34 a. 2 ad 1.

dynamizmy prowadzące do osiągnięcia osobowej pełni. Cnota jest zatem swoistym osobowym wyposażeniem człowieka o charakterze dynamicznym, który umożliwia aktualizowanie możliwości zapisanych w naturze.

W personalistycznym rozumieniu cnoty dynamizm, popychający osobę do rozwoju, nie może być utożsamiany z cnotą, gdyż musi on zostać przyjęty i podjęty przez człowieka, który współpracuje z łaską. Człowiek jest bowiem wolnym podmiotem, który przerasta obecne w nim dynamizmy i nie poddając się determinizmom, sam wybiera wartości z palety możliwości, osiągając szczęście lub też niwecząc szansę na rozwój. Oznacza to, że cnota nie jest tym, co kieruje człowiekiem, ale jest narzędziem, którym osobowy podmiot posługuje się do osiągania własnego doskonalenia. Jednocześnie przez nabywanie i rozwój cnót człowiek zyskuje możliwość do sprawnego osiągnięcia stawianych sobie celów, bo jest zdolny do zintegrowania różnych wektorów własnej potencjalności¹⁴.

Cnota, pojęta jako sprawność moralna, oznacza wewnętrzną zdolność do takiego zmobilizowania siebie samego, które prowadzi do realizowania podzielanych i chcianych wartości. W strukturze każdej sprawności trzeba wyróżnić element intelektualny, pozwalający na dostrzeżenie i zrozumienie wymagań własnego rozwoju oraz element wolitywny, w postaci chcenia umożliwiającego podejmowanie decyzji o rozpoczęciu działania¹⁵. Istotnym elementem cnoty są też emocje, które pozwalają się cieszyć dobrem i stanowią swoistą nagrodę za osiągnięcie wartości. Cnota ma zatem charakter świadomego działania, przez które człowiek panuje nad sobą i tworzy swój obraz. W cnotcie jest miejsce na pokonywanie siebie i na uruchamianie zdolności do przemieniania świata.

Cechą sprawności moralnej, ujawniającej się w postaci cnoty, jest stałość i zdolność do angażowania wszystkich władz duchowych człowieka, które prowadzą do skuteczności w działaniu i zdolności do opierania się przeciwnościom. Cnota pozwala człowiekowi dawać z siebie to, co najlepsze i uruchamia w osobie ludzkiej pokłady dobra, dzięki któremu potrafi ona przekraczać samą siebie. Przez to cnota wyzwala w człowieku drzemiące w nim potencjalne możliwości i czyni go samodzielnym twórcą swego losu oraz zapewnia wolność od uwarunkowań zewnętrznych. Trzeba podkreślić, że cnoty należą do rzeczywistości, „które stanowią niewątpliwe dobro nie tylko

¹⁴ Por. JAN PAWEŁ II. Encyklika *Veritatis splendor*. Watykan: LEV 1993 nr 48.

¹⁵ Por. S. WITEK. *Cnota*. W: *Encyklopedia katolicka*. Lublin: TN KUL 1979 t. 3 kol. 521-523.

chrześcijańskiej, ale po prostu *ludzkiej moralności, kultury moralnej* [...]. W parze z permisywizmem moralnym idzie kryzys prawdy w stosunkach międzyludzkich, brak odpowiedzialności za słowo, czysto utylitarny stosunek do człowieka, ztrata poczucia prawdziwego dobra wspólnego i łatwość, z jaką ulega ono alienacji”¹⁶.

W perspektywie wiary chrześcijańskiej cnota zyskuje nie tylko nowy horyzont doskonałości w postaci wzoru ukazanego w Osobie Chrystusa, ale też odsłania się zupełnie nowa rzeczywistość cnoty jako elementu współpracy człowieka z Bogiem. Współpraca ta, pojęta jako doskonalenie dzieła stworzenia, opiera się na rzeczywistości odkupienia zakorzenionej nie tylko w Misterium Paschalnym Chrystusa, ale także w samym Wcieleniu jako radykalnym odsłonięciu wartości natury ludzkiej. Chrystocentryczny wymiar aretologii przekracza wyłącznie egzemplaryczny aspekt więzi z Chrystusem, czyli dążenie do odzorowywania przykładu ukazanego w Jezusie z Nazaretu, ale sięga samej ontologii, w której człowiek może zrozumieć siebie w Chrystusie jako dziecko Boże wyposażone w możliwość uczestniczenia w życiu Bożym. Jest bowiem synem w Synu posiadającym zdolność do dialogu i współdziałania¹⁷.

Na tej płaszczyźnie cnota może zostać ubogacona przez jej złączenie z darami Ducha Świętego, uzdalniającymi do działań, które przekraczają sam tylko zasięg możliwości człowieka. Dar rady, mądrości i męstwa, a nade wszystko nadprzyrodzony dar miłości, będący owocem Ducha Świętego, sprawiają, że człowiek otwierając się na źródło Bożej mocy jest w stanie dokonać rzeczy, które nosi w sercu jako wzniosłe powołanie do czynienia prawdy w miłości. „Przeniknięcie człowieka działaniem Bożym prowadzi do takiego zintensyfikowania działania Ducha Świętego, że staje się ono czymś więcej niż samo życie cnót. Przyjaźń z Bogiem, która otwiera człowieka na dar Ducha Świętego sprawia, że doświadcza on w sobie nowego źródła działania, ujawniającego swą niezwykłość poprzez umożliwianie nadzwyczajnych dokonań chrześcijanina”¹⁸.

¹⁶ JAN PAWEŁ II. Encyklika *Dives in misericordia*. Watykan: LEV 1980 nr 12.

¹⁷ Por. T. ZADYKOWICZ. „*Sequela Christi et imitatio hominis*”. *Paradygmat naśladowania we współczesnej refleksji teologicznomoralnej – źródła i perspektywy*. Lublin: Wydawnictwo KUL 2011 s. 406-407.

¹⁸ A. DERDZIUK. *Teologia moralna w służbie wiary Kościoła*. Lublin: Wydawnictwo KUL 2010 s. 178.

II. MIEJSCE CNOTY W RELACJACH MIĘDZYLUDZKICH

Człowiek jako istota relacyjna tworzy więzi społeczne z innymi poprzez odkrywanie wzajemnych zależności od osób oraz pozytywne budowanie płaszczyzn codziennej egzystencji i twórczego działania. Otrzymując dar życia przez pośrednictwo rodziców, przekazujących swoje gamety nowej istocie, człowiek w procesie swego rozwoju uświadamia sobie ontyczną i egzystencjalną zależność od aktu poczęcia, przyjęcia i wychowania. Doznawanie dobra na płaszczyźnie materialnej, emocjonalnej, kulturowej i duchowej uświadamia człowiekowi włączenie w krąg wzajemnej wymiany, w ramach której staje się najpierw odbiorcą, a następnie przekazicielem i autorem własnej odpowiedzi. Dlatego ważne jest osiągnięcie osobowej dojrzałości, która dostrzeże i doceni otrzymywane dobro oraz skłoni do wolnego włączenia się w krąg obdarowywania.

Człowiek osiągając swoją pełnię nie inaczej, jak tylko poprzez szczery dar z siebie¹⁹, musi uświadomić sobie powołanie do miłości, które zakłada umiejętność dostrzeżenia tejże miłości i przyjęcia jej oraz pomnażania w postaci służenia innym. Cnota oznacza w tym przypadku otwartość serca, które przez wielkoduszność rozszerza się na przyjęcie ofiarowanego mu dobra i przez pokorę nie wzbrania się go przyjąć²⁰. Dar, będący zawsze w jakiś sposób zadaniem, wzywa do udzielenia adekwatnej odpowiedzi w postaci czynu, stąd też jego przyjmowanie już samo w sobie zakłada gotowość do działania i wyzwala dynamizmy drzemiące w osobie. Przez pokorne uznanie swego stanu ontycznego, jako stworzenia, które otrzymuje dar życia i działania, człowiek nie uzurpuje sobie atrybutów boskości i nie przywłaszcza sobie całkowitego sprawstwa swoich czynów. Nie chodzi o uszczuplanie wolności osoby, ale ukazanie jej powiązań z innymi ludźmi, które sprawiają, że sama inicjatywa i metodologia podejmowanych autonomicznie działań, nie przestając być dobrowolnie wybraną przez osobę, kształtuje się w relacyjnych uwarunkowaniach jej życia.

Konieczność udzielenia egzystencjalnej odpowiedzi na otrzymywane dary skłania osobę do wypracowywania sprawności moralnych jako swoistego narzędzia, którym się ona posługuje w podejmowaniu działań. Jak twierdził ks. Franciszek Blachnicki, chodzi o samoposiadanie siebie w dawaniu²¹.

¹⁹ Por. Sobór Watykański II. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* nr 24 s. 555.

²⁰ Por. BENEDYKT XVI. Encyklika *Deus Caritas est*. Watykan: LEV 2005 nr 7.

²¹ Por. F. BLACHNICKI. *Tajemnica wielka – w Chrystusie i w Kościele. Charyzmat maryjny Ruchu Światło-Życie*. W: F. BLACHNICKI. *Charyzmat Światło-Życie. Teksty podstawowe*. Lublin 1996 s. 55.

Człowiek, pragnąc ofiarować siebie innym, musi być zdolny do poddania swego ciała i ducha przyjętej idei, która będzie mogła integrować dynamizmy jego osobowości. Narzędziem integracji jest cnota, która wskazuje cel i zarazem inspirowane określony zakres działań. Oznacza to zatem podjęcie trudu pracy nad sobą, która zmierza do wyrobienia w sobie określonych mechanizmów i sposobów działania. Wchodząc w zakres zwykłego repertuaru zachowań i stając się przyzwyczajeniami, nie mogą one być traktowane jako mechaniczny sposób działania, ale zawsze pozostają aktami osobowymi podejmowanymi ze świadomością i wolnością. Cnota nie jest bowiem czymś automatycznym w człowieku, gdyż zawsze u początku i w trakcie jej ujawniania w czynie jest owocem świadomej decyzji angażującej całą osobę.

Cnota staje się zatem szczególnym spoiwem ludzkich relacji, gdy zapewnia człowiekowi warunki do nawiązywania egzystencjalnych więzi z innymi i kształtuje osobowy sposób przeżywania i reagowania na pojawiające się wyzwania. Wskazując na różne poziomy sprawności cechującej osobę, można dostrzec gradację ważności i wzniosłości różnych płaszczyzn życia organizowanych przez cnotę. Ks. Stanisław Witek rozróżniając wartości twierdził, że „tyle jest wartości, ile jest rzeczowo odmiennych dziedzin istnienia i działania”²². Lubelski moralista zaproponował hierarchiczne ustawienie wartości, wśród których w pierwszej kolejności wyliczał wartości fizyczne: posiadania oraz egzystencji; następnie wskazywał na wartości osobowe w zakresie odczuwania, poznawania i działania. Kolejne miejsce zajmują wartości życia zbiorowego ujawniające się w aspekcie organizacji i wspólnoty, a na szczycie stoją wartości duchowe w postaci doskonałości osobowej i świętości religijnej²³. Odniesienie człowieka do świata materialnego, do innych ludzi i do Boga winno zatem być elementem świadomego wyboru i cechować się stałością oraz konsekwencją. Przymioty te osoba zyskuje poprzez kształtowanie w sobie cnót.

Wzajemne związanie cnót ze sobą powoduje, że jedne zależą od drugich i nie mogą być zamiennie stosowane, ani nie mogą zmieniać swojej pozycji w ich hierarchii. Cnoty, stojące najniżej w hierarchii, warunkują funkcjonowanie sprawności najwyższych. Zarazem jednak cnoty stojące u szczytu ludzkiego rozwoju osobowego mają znaczenie dyrektywne dla całej postawy człowieka. Papież Benedykt XVI podczas swej pielgrzymki do Niemiec w roku 2011

²² S. WITEK. *Chrześcijańska wizja moralności*. Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 1982 s. 98.

²³ Por. tamże s. 98-99.

stwierdził „Obserwujemy, jak ten relatywizm ma coraz większy wpływ na stosunki międzyludzkie i społeczeństwo. Znajduje to także odzwierciedlenie w niestabilności i zmienności wielu ludzi oraz nadmiernym indywidualizmie. Niejedni wydają się w ogóle niezdolni do jakiegokolwiek wyrzeczenia, czy poświęcenia dla innych. Ponadto słabnie bezinteresowne zaangażowanie dla dobra wspólnego, w dziedzinie społecznej i kulturalnej czy też na rzecz potrzebujących. Z kolei inni nie są już zdolni do bezwarunkowego związania się z partnerem. Trudno zdobyć się na odwagę przyrzeczenia wierności na całe życie; odwagę, aby zdecydować się i powiedzieć, że należę od teraz całkowicie do ciebie, lub być gotowym na wierność i autentyczność oraz szczerze szukać rozwiązania problemów”²⁴. Nieumiejętność czy raczej niechęć i niemożność panowania człowieka nad sobą przejawiają się w wymiarze społecznym, gdy powodują zaburzenie relacji międzyludzkich opartych na wierności i gotowości do ofiarności.

III. CNOTY BUDUJĄCE KAPITAŁ SPOŁECZNY – PRZYKŁADY REALIZACJI

U podstaw hierarchii cnót moralnych leżą cnoty określane mianem kardynalnych, które stają się swoistymi zawiasami umożliwiającymi urzeczywistnienie się innych cnót. Roztropność, sprawiedliwość, męstwo i umiarkowanie tworzą spójną kwadrygę postaw, które warunkują zdolność panowania nad sobą i możliwość odpowiedzialnego udzielania się na rzecz innych. Obejmując wymiar osobisty i społeczny, cnoty kardynalne regulują najistotniejsze płaszczyzny myślenia i działania oraz wskazują kierunek poszukiwań optymalnych reakcji na wyzwania stojące przed osobą.

Roztropność prowadzi do wyważonego i mądrego potraktowania innych osób z szacunkiem, gdyż otwiera na prawdę o człowieku jako istocie relacyjnej, powiązanej z innymi na wiele sposobów. Człowiek roztropny umie odróżnić rzeczy wielkie od małych i potrafi wznieść się ponad małoduszność oraz drobiazgowość. Rozróżniając cele od środków, nadaje rzeczom właściwą im miarę wynikającą z dobrze ustawionej hierarchii wartości. Dostrzegając dobro wspólne jest w stanie zaangażować się w jego realizację przez współpracę z innymi, gdyż jest przekonany, że w ten sposób spełnia swoje człowie-

²⁴ BENEDYKT XVI. *Przemówienie do członków Prezydium Komitetu Centralnego Katolików Niemieckich we Fryburgu 24 września 2011 r.* <http://ekai.pl/wydarzenia/ekumenizm/x46182/trzeba-wiare-przemyslec-na-nowo> (dostęp: 12.11.2015).

czeństwo. Roztropność umożliwia właściwe rozpoznanie zarówno swoich możliwości i pragnień, jak też wyzwań społecznych oraz ich wzajemną synchronizację prowadzącą do rozwoju osoby i urzeczywistnienie jej misji w świecie²⁵. Brak cnoty roztropności nie tylko uniemożliwia podejmowanie wskazanych powyżej właściwych człowiekowi działań wymaganych przez otaczające go uwarunkowania, ale też powoduje, że człowiek podejmuje decyzje nierozważne, które mają negatywne konsekwencje w życiu społecznym.

Dzięki zachowywaniu cnoty sprawiedliwości człowiek oddaje to, co się każdemu należy i unika nieuczciwości, starając się o równe traktowanie wszystkich członków społeczności. Człowiek sprawiedliwy podejmuje działania ze świadomością konieczności liczenia się z wymogami prawa, które traktuje nie jako uciążliwe przeszkody do osiągnięcia sukcesu, ale jako rozumne uporządkowanie życia zmierzające do zapewnienia równowagi oraz odpowiedniego uszanowania wszystkich uczestników życia społecznego. Kierując się sprawiedliwością, członek społeczności politycznej respektuje prawo i dostrzega konieczność zaangażowania się w troskę o dobro wspólne, gdyż czuje się dłużnikiem poprzednich pokoleń i odpowiedzialnym za los pokoleń, które będą tworzyły społeczność. Sprawiedliwości nie można mylić ze spłaszczającą równością, gdyż wówczas nie dostrzega się odmienności poszczególnych osób, które mają różne uwarunkowania, zasługi i potrzeby.

Męstwo winno być rozumiane zarówno jako odwaga, przez którą człowiek jest gotowy do podejmowania trudnych wyzwań, jak i wytrwałość oznaczająca zdolność do wiernego trwania w realizacji przyjętych zobowiązań. Dzięki cnocie męstwa człowiek rozważnie podejmuje działania, nie tyle nie odczuwając strachu, ile wykazując zdolność jego pokonywania. Konsekwencja w stawianiu sobie wymagań przyczynia się do osobistego rozwoju i stwarza warunki do owocnego angażowania się na rzecz wspólnoty. Człowiek mężny nie lęka się trudu i chętnie podejmuje obowiązki, choć wie, że wiąże się z nimi pewien wysiłek i trzeba się liczyć z nieoczekiwanymi sytuacjami. Obecność wyzwań jeszcze go mobilizuje i sprawia, że szukając pomocy, otwiera się na współpracę z innymi.

Czwarta cnota kardynalna dotyczy umiarkowania i wspomaga człowieka w panowaniu nad swoimi odruchami w zakresie potrzeb ciała. Tradycyjnie wiązana z zagadnieniem postu i wstrzemięźliwości od nieuprawnionych zachowań w zakresie seksualności, cnota umiarkowania ma swój pozytywny

²⁵ Por. P. BORTKIEWICZ. *Roztropność*. W: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*. Red. J. Nagórny, K. Jeżyna. Radom: POLWEN 2005 s. 469.

wydzwięk w postaci rozsądnego umiaru w korzystaniu z dóbr tego świata²⁶. Człowiek, kierujący się umiarem, potrafi racjonalnie określić swoje potrzeby i zaspokaja je we właściwy sposób zarówno co do ilości, jak i czasu oraz intensywności doznań. Szanując uprawnienia innych, człowiek wstrzeźliwy zdolny jest do wyrzeczeń, które zabezpieczają dobro wspólne i stwarzają przestrzeń do rozwoju innych. Panując nad swym ciałem, człowiek kierujący się umiarem nie neguje wartości doczesnych, ale wskazuje na ich właściwe miejsce w zaspokajaniu potrzeb osoby. Umiejętność samoposiadania w dawaniu, osiągnięta na drodze ćwiczenia i ascezy, sprawia, że człowiek jest dyspozycyjny i chętny do współpracy, gdyż jest w stanie dostrzec zależność od innych i uznać swoje właściwe miejsce w społeczności, w której żyje.

Każda z cnót kardynalnych posiada swoje cnoty pokrewne, które z niej wynikają i ujmują szczegółowe zakresy zachowań człowieka. Jako istota społeczna osoba ludzka w swoim zachowaniu winna koniecznie uwzględnić dobro społeczności, w której funkcjonuje. O ile każda cnota ma swój wymiar społeczny przez fakt oddziaływania zachowania osoby na kształt życia społecznego, to istnieją takie cnoty, które ze względu na ich zakres oddziaływania można nazwać społecznymi. Do katalogu cnót społecznych zalicza się sprawiedliwość, miłość oraz umiłowanie prawdy. Wynikają z nich inne szczegółowe postawy w postaci wierności, prawdomówności, uczciwości oraz solidarności. Cnotą społeczną jest też patriotyzm oraz szacunek dla innego człowieka. Podobnie cnota umiarkowania dotyczy nie tylko miarkowania własnych potrzeb, ale obejmuje też umiejętność dostrzegania innych uczestników życia społecznego.

Cnoty społeczne, mimo iż należą do porządku moralnego, a nie ściśle prawnego, w istotny sposób wspierają życie społeczne, gdyż stają się podstawą współdziałania obywateli, jako podmiotów życia społecznego. „Moralny charakter rozwoju i działanie na jego korzyść uwidacznia się w pełni wówczas, gdy należycie przestrzegane są wszystkie wymogi płynące z porządku *prawdy i dobra*, właściwego istocie ludzkiej”²⁷. Na cnotach zatem opiera się zachowywanie porządku prawnego i zasad społecznych, do których należą wolność, pomocniczość oraz solidarność²⁸. W rzeczywistości tam, gdzie brakuje sprawności indywidualnych w postaci cnót, potrzeba coraz większego zaangażowania służb państwa w egzekwowanie prawa. Gdzie zamiera sumie-

²⁶ Por. T. SIKORSKI. *Umiarkowanie*. W: *Słownik teologiczny*. Red. A. Zuberbier s. 613.

²⁷ JAN PAWEŁ II. Encyklika *Sollicitudo rei socialis*. Watykan: LEV 1987 nr 33.

²⁸ Por. Cz. STRZESZEWSKI. *Katolicka nauka społeczna*. Lublin: RW KUL 2003 s. 513.

nie, tym bardziej rozszerza się działanie prawa, które zastępuje wewnętrzny wybór dobra przez jednostkę zobowiązaniem podjęcia określonego zachowania wymuszonego przez prawo. W istocie zwolnienie się z kierowania się sumieniem, działającym przez nabyte sprawności moralne, owocuje uszczegółowianiem prawa regulującym nawet najdrobniejsze dziedziny ludzkiego postępowania.

Do cnót w sposób szczególny ukierunkowanych na służbę bliźniemu i respektowanie zasad rządzących życiem wspólnoty ludzkiej należą pochodne cnoty sprawiedliwości i zarazem miłości bliźniego, wśród których na pierwsze miejsce wysuwa się uprzejmość i dyspozycyjność²⁹. Z kolei cnota życzliwości i umiejętności współpracy z innymi ułatwia tworzenie zespołu i przyczynia się do wypracowywania więzów koleżeństwa i przyjaźni, które ułatwiają wzajemne relacje. Jednym z przejawów troski o dobro wspólne, wynikającej ze sprawiedliwości, jest uczciwe płacenie podatków³⁰. Ważne jest tu nie tylko przekonanie o prawnej konieczności takiego obowiązku, ale też sumienne podejście do niego. Poprawne funkcjonowanie mechanizmów społecznych zawsze jest oparte na wolnym i odpowiedzialnym postępowaniu osób, które te mechanizmy realizują³¹. Świadomość przynależności do jednej wspólnoty narodu i poczucie współodpowiedzialności za wszystkich ludzi jest przejawem solidarnego myślenia, które niejako od wewnątrz przynagla do rzetelnego wywiązywania się z zobowiązań legalnie nałożonych przez państwo.

Leżąca u podstaw takich zachowań wewnętrzna motywacja jest zapodmiotowana w dobrze ukształtowanym sumieniu. Człowiek, nastawiony na osiągnięcie cnoty, dąży do polepszenia ekonomii kraju przez wpływanie na zmiany społeczne i gospodarcze³² oraz zabiega o wyłonienie właściwej reprezentacji politycznej. Ze swej strony pozostając uczciwy i solidny wie, że w ten sposób przyczynia się do najlepszego krzewienia pożądaných wartości i jednocześnie zapewnia wzrost gospodarczy.

²⁹ Por. A. DERDZIUK. *Aretologia w podręcznikach moralistów kapucyńskich w okresie między Soborem Watykańskim I a Watykańskim II*. Lublin: RW KUL 2001 s. 463.

³⁰ Por. A. ZADROGA. *Podatki z perspektywy katolickiej nauki społecznej*. „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 16:2013 s. 159-169.

³¹ Por. H. SKOROWSKI. *Spór o prawa człowieka*. W: *Spór o człowieka – spór o przyszłość świata. Od bł. Jana XXIII do Jana Pawła II*. Red. J. Nagórny, J. Gocko. Lublin: Sekcja Polskich Teologów Moralistów 2004 s. 150-151.

³² Por. A. ZADROGA. *Zaangażowanie katolików świeckich w świecie ekonomii*. „Forum Teologiczne” 11:2010 s. 83-95.

Cnota jest też pomocą w uczciwym przestrzeganiu prawa. Poczucie przynależności do wspólnoty państwowej i lokalnej, która jest traktowana jako własna, wzmacnia odpowiedzialność za jej losy. Świadomość współzależności od innych podpowiada rozumnemu człowiekowi uczciwość, gdyż ma on świadomość, że trwając w kręgu różnych powiązań, będzie on kiedyś sam ponosił konsekwencje swoich niewłaściwych zachowań. Wznosząc się ponad krótkowzroczną taktykę nieuczciwości, człowiek cechujący się cnotą ma świadomość, że historia rozlicza ze zrad i krzywd oraz nagradza tych, którzy pielęgnują dobro i sprawiedliwość.

W tym miejscu uwidoczni się otwartość człowieka cnotliwego na rzeczywistość religijną, w której świadomość istnienia instancji boskiej dodaje motywacji do wierności zasadom. Podkreśla to Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, która przypomina, że pokój i współdziałanie w życiu społecznym są możliwe „jedynie wtedy, gdy poszczególne ludzie i grupy pielęgnować będą cnoty moralne i społeczne oraz będą je szerzyć w społeczeństwie, tak by przy koniecznej pomocy łaski Bożej ukształtowali się prawdziwie nowi ludzie i budowniczości nowej ludzkości”³³. Człowiek religijny, myśląc o swoim zbawieniu, nie łączy z tym tylko odległej perspektywy mającej nastąpić po śmierci. Ma on świadomość, że zachowania w trakcie ziemskiej pielgrzymki mają wpływ na kształt wiecznego szczęścia. Troska o życie przyszłe nie alienuje go zatem z odpowiedzialności za aktualne postępowanie, ale jeszcze wzmacnia odpowiedzialność za sumienne wypełnianie swych zobowiązań nakładanych przez prawo społeczności, w której żyje³⁴.

Przynależność do wspólnoty narodowej, oparta na właściwie rozumianym patriotyzmie, skłania do dbania o rozwój rodzimej wspólnoty i włączanie się w pomnażanie potencjału intelektualnego i ekonomicznego własnego kraju³⁵. Dla owocnego zapewnienia suwerenności ekonomicznej, będącej narzędziem wolności i niezależności kraju, potrzeba cnoty patriotyzmu, która przekracza czystą pragmatykę ekonomiczną. W przypadku wojny patriotyzm prowadzi zaś do gotowości przelania własnej krwi za Ojczyznę, co przeciwstawia się czystej kalkulacji zysków i strat, a odnosi się do wymiaru duchowego i symbolicznego.

³³ Por. Sobór Watykański II. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* nr 30 s. 559.

³⁴ Por. tamże nr 39 s. 565-566.

³⁵ Por. J. GOCKO. *Globalizacja*. W: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego* s. 215-216.

Stosunek do własnego narodu i kultury jest też w pewnym stopniu czynnikiem decydującym o zjawisku emigracji. Choć sama emigracja zarobkowa i polityczna nie jest czymś złym i człowiek ma do niej prawo, to zawsze pozostają do rozważenia etyczne konsekwencje opuszczania własnej rodziny i Ojczyzny w poszukiwaniu lepszego życia³⁶. Dla kraju kształcącego tysiące ludzi, którzy osiągnąwszy wiek produkcyjny wyjeżdżają za granicę i tam podejmując pracę, płacą podatki oraz zakładają rodziny i rodzą dzieci, nie jest to zjawisko obojętne. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę nakłady na edukację i wychowanie oraz utratę rąk do pracy. Istotne jest też rozważenie potencjału osobowego wyjeżdżających, gdy ma się świadomość, że są to ludzie znający język obcy oraz mający wykształcenie i inicjatywę.

Najwyższym wyrazem odpowiedzialności za dobro wspólne jest miłość, która uskrzydla człowieka i przynagla go (por. 2 Kor 5,13) do radosnej służby na rzecz bliźniego. Miłość, stanowiąca doskonale wypełnienie prawa (por. Rz 13, 10), nie tylko oddaje to, co jest oczekiwane przez prawo, ale też w pełni zaspokaja oczekiwania człowieka, który chce czuć się protagonistą własnych działań. Satysfakcja płynąca z głębokiego wewnętrznego przekonania, że jest się potrzebnym i oczekiwanym, dodaje siły i sprawia, że człowiek mobilizuje się w służbie ideałom, które go inspirują. Przeżywając świadomość przynależności do wspólnoty i doświadczając uczestniczenia w większej historii wspólnoty ludzkiej, człowiek kierujący się miłością nie alienuje się, ale tym bardziej potwierdza swoje sprawstwo czynów, które dobrowolnie wybrał i konsekwentnie trwa w ich realizacji. Miłość jest zatem największym kapitałem społecznym, stanowiąc zarazem motyw działania i zapłatę tego, kto miłuje.

Mając świadomość, że kapitał społeczny ma na celu budowanie sprawnej demokracji przez kreowanie klimatu zaufania rodzącego zwiększone zaangażowanie obywatelskie, trzeba podkreślać, że tylko jednostka kierująca się cnotami, to jest trwałymi i w pełni zinternalizowanymi wartościami, jest w stanie efektywnie i długofalowo współpracować z innymi. Podejmując wspólne działanie na rzecz efektywnego rozwiązywania problemów człowiek winien mieć cnotę roztropności i męstwa oraz miłość afirmującą samego siebie i świat, w którym się znalazł. Nie tracąc energii na bezproduktywne spory i konflikty, osoba cnotliwa, wewnętrznie zintegrowana przez prawdę, potrafi współpracować z innymi i przyczyniać się do wzrostu dobra wspólnego³⁷.

³⁶ Por. JAN PAWEŁ II. Encyklika *Laborem exercens*. Watykan: LEV 1981 nr 23.

³⁷ Por. A. RYMSZA. *Klasyczne koncepcje kapitału społecznego*. W: *Kapitał społeczny. Ekonomia społeczna*. Red. T. Kaźmierczak, M. Rymśza. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych 2007 s. 30-34.

Pomnażanie kapitału społecznego ma różne drogi urzeczywistniania i znajduje różne formy angażowania się osób. Jednym z istotnych wymiarów troski o rozwój społeczny, pojmowany integralnie, jest wspieranie osób w zrozumieniu i przyjęciu życia cnotliwego jako sposobu przyczyniania się do bogactwa wspólnoty. Stąd też – jak napisał św. Jan Paweł II – „niezbędne staje się zatem odzyskanie powszechnej świadomości prymatu wartości moralnych, które są wartościami osoby ludzkiej jako takiej. Uświadomienie sobie na nowo ostatecznego celu życia i jego podstawowych wartości jest wielkim zadaniem dnia dzisiejszego, mającym na celu odnowę społeczeństwa. Tylko świadomość prymatu tych wartości pozwoli na takie wykorzystanie ogromnych możliwości, jakie nauka złożyła w ręce człowieka, które będzie naprawdę nastawione na rozwój osoby ludzkiej w całej jej wewnętrznej prawdzie, w jej wolności i godności”³⁸.

BIBLIOGRAFIA

- BENEDYKT XVI: Encyklika *Caritas in veritate*. Watykan: LEV 2009.
- BENEDYKT XVI: Encyklika *Deus Caritas est*. Watykan: LEV 2005.
- BENEDYKT XVI. Przemówienie podczas nabożeństwa ekumenicznego w byłym klasztorze augustiańskim w Erfurcie 23 września 2011 r. <http://ekai.pl/dokumenty/x1253> (dostęp: 12.11.2015).
- BENEDYKT XVI. Przemówienie do członków Prezydium Komitetu Centralnego Katolików Niemieckich we Fryburgu 24 września 2011 r. <http://ekai.pl/wydarzenia/ekumenizm/x46182/trzeba-wiare-przemyslec-na-nowo> (dostęp: 12.11.2015).
- BIEL R.: Kościół Wielkiej Soboty. Paschalna wizja Kościoła w ujęciu kardynała Kurta Kocha. Tarnów: Biblos 2012.
- BORTKIEWICZ P.: Roztropność. W: Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego. Red. J. Nagórny, K. Jeżyna. Radom: POLWEN 2005 s. 468-470.
- DERDZIUK A.: Aretologia w podręcznikach moralistów kapucyńskich w okresie między Soborem Watykańskim I a Watykańskim II. Lublin: RW KUL 2001.
- DERDZIUK A.: Teologia moralna w służbie wiary Kościoła. Lublin: Wydawnictwo KUL 2010.
- DYLUS A.: Cnota. W: Słownik teologiczny. Red. A. Zuberbier. Katowice: Księgarnia św. Wojciecha 1998 s. 95-97.
- GOCKO J.: Globalizacja. W: Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego. Red. J. Nagórny, K. Jeżyna. Radom: POLWEN 2005 s. 214-217.
- JAN PAWEŁ II: Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*. Watykan: LEV 1981.
- JAN PAWEŁ II: Encyklika *Centesimus annus*. Watykan: LEV 1991.
- JAN PAWEŁ II: Encyklika *Dives in misericordia*. Watykan: LEV 1980.
- JAN PAWEŁ II: Encyklika *Laborem exercens*. Watykan: LEV 1981.
- JAN PAWEŁ II: Encyklika *Sollicitudo rei socialis*. Watykan: LEV 1987.

³⁸ JAN PAWEŁ II. Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*. Watykan: LEV 1981 nr 8.

- JAN PAWEŁ II: Encyklika *Veritatis splendor*. Watykan: LEV 1993.
- JAN PAWEŁ II: Przekroczyć próg nadziei. Lublin: RW KUL 1994.
- Katechizm Kościoła Katolickiego. Poznań: Pallottinum 1994.
- KĄŻMIERCZAK T.: Kapitał społeczny a rozwój społeczno-ekonomiczny – przegląd podejść. W: Kapitał społeczny. Ekonomia społeczna. Red. T. Kaźmierczak, M. Rymśza. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych 2007 s. 40-64.
- NAGÓRNY J.: Wierzyć, ale jaki z tego pożytek? W: Ks. Janusz Nagórny. Z wiary miłość i nadzieja. Red. K. Jeżyna, J. Gocko, W. Rzepa. Lublin: Wydawnictwo KUL 2011.
- RYMSZA A.: Klasyczne koncepcje kapitału społecznego. W: Kapitał społeczny. Ekonomia społeczna. Red. T. Kaźmierczak, M. Rymśza. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych 2007 s. 23-39.
- SIKORSKI T.: Umiarkowanie. W: Słownik teologiczny. Red. A. Zuberbier. Katowice: Księgarnia św. Jacka 1998 s. 613.
- SKOROWSKI H.: Spór o prawa człowieka. W: Spór o człowieka – spór o przyszłość świata. Od bł. Jana XXIII do Jana Pawła II. Red. J. Nagórny, J. Gocko. Lublin: Sekcja Polskich Teologów Moralistów 2004 s. 139-153.
- Sobór Watykański II: Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*. W: Sobór Watykański II. Konstytucje, deklaracje, dekrety. Poznań 1986 s. 537-620.
- STRZESZEWSKI Cz.: Katolicka nauka społeczna. Lublin: RW KUL 2003.
- WITEK S.: Chrześcijańska wizja moralności. Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 1982.
- WITEK S.: Cnota. W: Encyklopedia katolicka. Lublin: TN KUL 1979 t. 3 kol. 521-523.
- ZADROGA A.: Personalistyczna koncepcja moralności gospodarczej w ujęciu Jana Pawła II i Benedykta XVI w kontekście współczesnego kryzysu ekonomicznego. „Roczniki Teologii Moralnej” 59:2012 s. 211-221.
- ZADROGA A.: Podatki z perspektywy katolickiej nauki społecznej. „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 16:2013 s. 159-169.
- ZADROGA A.: Zaangażowanie katolików świeckich w świecie ekonomii. „Forum Teologiczne” 11:2010 s. 83-95.
- ZADYKOWICZ T.: „Sequela Christi et imitatio hominis”. Paradygmat naśladowania we współczesnej refleksji teologicznomoralnej – źródła i perspektywy. Lublin: Wydawnictwo KUL 2011.

CNOTA JAKO KAPITAŁ SPOŁECZNY

S t r e s z c z e n i e

Niniejszy artykuł, opisując pojęcie cnoty i jej miejsce w formowaniu dojrzałości osoby, wskazuje na społeczny wymiar sprawności moralnych, które znajdują swe reperkusje w relacjach międzyludzkich. Cnota stanowi kapitał społeczny przez to, że wyzwala w człowieku określone mechanizmy uzdalniające go do zaangażowania się w realizację dobra wspólnego. Staje się ona szczególnym spoiwem ludzkich relacji, gdy zapewnia człowiekowi warunki do nawiązywania egzystencjalnych więzi z innymi oraz kształtuje osobowy sposób przeżywania i reagowania na pojawiające się wyzwania. Cztery cnoty kardynalne: roztropność, sprawiedliwość, męstwo i umiarkowanie tworzą spójną kwadrygę postaw, które warunkują zdolność panowania nad sobą i możliwość odpowiedzialnego udzielania się na rzecz innych. Najwyższym przejawem kapitału społecznego jest miłość, dzięki której człowiek jest gotowy oddać życie w służbie bliźniego.

Słowa kluczowe: teologia moralna, cnota, życie społeczne.